

## MONITOR NIEMCY 2/11/2022

Listopad 2022

Tytus Jaskułowski

### **Wzrost zachowań radykalnych w trakcie politycznych protestów w Niemczech w drugiej połowie 2022 r. – przyczyny i prognozy**

1. W mijających miesiącach w Niemczech dało się zauważyć szereg zdarzeń świadczących o radykalizacji form protestu społecznego. Mowa tutaj w szczególności o akcjach prowadzonych przez ekologów, a także demonstracjach ruchu „Pegida”. Wynikają one z coraz większej skali niezadowolenia społecznego – głównie na terenie byłej NRD – wywołanego m.in. kryzysem ekonomicznym implikowanym rosyjską agresją na Ukrainie.

Ewentualne i potencjalnie skuteczne działania władz – zmierzające do likwidacji zachowań skrajnych – nie doprowadzą jednakże do uspokojenia nastrojów. Protesty to jedynie wyraz, a nie przyczyna niezadowolenia. Ponadto niezadowolenie owo jest elementem korzystnym dla niektórych partii politycznych – z uwagi na wybory do landtagów w 2023 r.

2. W środkach masowego przekazu działania „Pegidy” zwróciły na siebie uwagę przede wszystkim demonstracjami z 25.10. br. Zorganizowano je w ósmą rocznicę utworzenia ruchu. W trakcie odnośnych wieców skandowano hasła prorosyjskie. Sprzeciwiano się wsparciu RFN udzielanemu Ukrainie. Oskarżano USA o spowodowanie awarii rurociągu Nord Stream pod Bałtykiem. Dochodziło też do niewielkich starć przeciwników i zwolenników „Pegidy”, blokowania pracy ekip telewizyjnych czy też opluwania dziennikarzy. W Turyngii łącznie w protestach uczestniczyło 20 tys. ludzi. W Saksonii 30 tys. Na poziomie poszczególnych miejscowości obu landów liczba ta dochodziła jednakże – w listopadzie – do ok. 2 tys.

Inny charakter przybierały działania grup ekologicznych. Przypominały akcje prowadzone przez organizację „Greenpeace”. O ile jednak ta ostatnia liczyła się z konsekwencjami prawnymi swoich happeningów, jej celem nigdy nie było wywoływanie szkód wobec osób postronnych ani też celowe niszczenie mienia. Tymczasem aktywiści organizacji ekologicznej „ostatnia generacja” – świadomi znaczenia medialnego rozgłosu, blokowali ruch na autostradach, przejściach dla pieszych, robiąc to w sposób, który paraliżował komunikację w mieście. Wymuszał także znaczny wysiłek służb porządkowych – dokonywany w celu likwidacji zatorów.

Wątpliwy rozgłos w tym kontekście przyniosło utrudnienie – wskutek zablokowania jednej z berlińskich

autostrad na początku listopada br. – przejazdu samochodu ratunkowego ze sprzętem potrzebnym do uwolnienia ciężko rannego w innym wypadku drogowym. Ranny nie przeżył, co spowodowało wszczęcie dochodzenia przeciwko dwóm aktywistom fizycznie blokującym autostradę.

Skutkiem powyższego – obok wysoce prawdopodobnego kolejnego radykalnego protestu w przypadku gdy wspomniane dochodzenie zakończy się postawieniem zarzutów – stała się dyskusja na temat granic dopuszczalnego protestu, uznania grup dopuszczających się stosowania radykalnych metod za związek przestępczy, względnie podejmowania wobec nich działań prewencyjnych przez służby. Nie wpłynęło to jednakże na wyraźny spadek niestandardowych protestów ekologów. Zauważalna zmiana dotyczyła jedynie miejsca i formy. Nadal zakładała ona jednakże niszczenie mienia podmiotów nie mających nic wspólnego z zanieczyszczeniem środowiska. Obrzucono np. puree ziemniaczanym obrazy twórców światowego dziedzictwa kultury (C. Moneta) albo przyklejano się w muzeach do szkieletów dinozaurów.

3. Protesty notowane od drugiej połowy 2022 r. mają zarówno podłoże historyczne, jak i te związane z bieżącą sytuacją gospodarczą i społeczną RFN – a w szczególności Niemiec Wschodnich. W landach powstałych po zjednoczeniu w 1990 r. następczyni partii komunistycznej w NRD, tj. najpierw Partia Demokratycznego Socjalizmu, przekształcona w Partię Lewicy, przejęła rolę reprezentanta interesów tej grupy społecznej, która nie głosowała na partię wywodzące się bezpośrednio z RFN. Ponadto kwestie ekologiczne, mimo że od zawsze podnoszone przez partię zielonych w całym Niemczech, nie były tak odczuwalne przez przeciętnych mieszkańców jak od 2020 r. – poprzez wybuchy epidemii, zmiany klimatyczne, anomalie pogodowe, etc.

Po trzech dekadach od zjednoczenia profil lewicy przestał być atrakcyjny. Nie zniknęły ponadto problemy socjalne, na które partie od dekad obecne w Bundestagu nie oferowały mieszkańcom – nie tylko b. NRD – akceptowanych odpowiedzi. Wzrosło ponadto znaczenie kwestii ekologicznych, a z nimi dylemat polegający na ochronie środowiska naturalnego za cenę istotnego ograniczenia standardu życiowego, zawsze niższego we wschodnich landach.

Poprzez mianowanie np. premierów rządu krajowego albo współuczestnictwo we władzy lewica i/lub zeloni stali się organizacjami „systemowymi” w tym sensie, iż

zaczęli ponosić odpowiedzialność za sprawowanie władzy. Wszystko to łącznie z kryzysem uchodźczym z 2015 r., wzrostem opresyjnej roli państwa w trakcie epidemii oraz generalnym spadkiem zaufania do instytucji publicznych oraz demokracji jako takiej, stworzyło warunki dla pojawienia się nowych ugrupowań głoszących rozwiązania skrajne. Korzystne dla nich było to, iż nie były obciążone piętnem ponoszenia odpowiedzialności za rządzenie i podejmowanie niepopularnych społecznie decyzji. Sytuacja gospodarcza skłaniała je ponadto do prowadzenia długofalowych akcji mających utrwalić przekonanie społeczne o potrzebie radykalnych zmian.

Kryzys ekonomiczny – prowadzący do decyzji nieznanych do tej pory w historii RFN, postulatów radykalnych oszczędności w zużywaniu energii – naruszył poczucie bezpieczeństwa socjalnego. W tym kontekście protesty wszelkiego rodzaju, są na rękę opozycyjnej: „Alternatywie dla Niemiec” (AfD) oraz chadecji (CDU/CSU). Obie poświęcą kwestie ekologiczne za cenę utrzymania obecnego standardu życia. Co z kolei będzie prowadziło do jeszcze bardziej radykalnych protestów ekologów. Wyraźny w kampanii wyborczej na poziomie landów, choć nie zawsze wyrażony wprost, stanie się także temat dostępu do zabezpieczenia społecznego.

4. Zauważalne fakty potwierdzają twierdzenie o długofalowym planowaniu działań przez organizacje uznawane za radykalne. Protesty „Pegidy” organizowane są od kwietnia br. Inicjatorzy tychże apelowali o jednoczesne wsparcie innych organizacji kontestujących politykę rządu RFN, w szczególności reprezentowaną w Bundestagu AfD. Przygotowywano się do intensyfikacji aktywności publicznej pod koniec roku. W związku z powyższym należy oczekiwać nie tylko odtworzenia skali uczestnictwa na pojedynczych wiecach do ok. 5-10 tysięcy osób, ale i większego zwracania uwagi na postulaty socjalne.

Sens takiej postawy pokazywały sondaże. Listopadowe wyniki badań opinii publicznej dawały AfD 16 % poparcia na poziomie całych Niemiec – w przypadku wyborów do Bundestagu. Jest to wynik tylko o 4 % gorszy od tworzących koalicyjny rząd zielonych i jedynie o 2% od współkoalicjanta, czyli socjaldemokratów. Ponieważ zaś w sondażach owych wygrywa CDU/CSU, walka o konserwatywnych wyborców stanie się głównym celem AfD w kontekście wyborów w 2023 r. w trzech landach oraz częściowym powtórzeniu wyborów do Bundestagu w Berlinie.

Jeżeli chadecja – krytykując rząd koalicyjny – nadal sprzeciwiać się będzie np. liberalnym reformom poświęconym zwiększeniu dostępności do zasiłków pomocowych, otworzy to drogę do dalszych protestów – organizowanych oddolnie przez obywateli rozczarowanych polityką i nieprzejawiających do tej pory jakiegokolwiek aktywności politycznej. Do takich przyłączyć się będzie AfD akcentu-

jąc np. potrzebę ograniczenia przyznawania świadczeń dla obywateli innych państw mieszkających w Niemczech. Podobnie podjęta już decyzja o przedłużeniu czasu działania pracujących jeszcze w RFN reaktorów atomowych sprzyjać będzie rozwojowi skrajnych działań przez organizacje ekologiczne przeciwne w całości energetyce jądrowej.

Decydującym o skali protestów będzie – na przełomie 2022/2023 – pogoda. Im bardziej mroźna zima i im większa konieczność podejmowania niepopularnych decyzji ekonomicznych przez rząd RFN, w rodzaju oszczędności energii, tym większa szansa na dalszy rozwój radykalnych form protestu. Także dlatego, iż np. „Pegida” potrafiła – w trakcie kryzysu uchodźczego zgromadzić do 20 tys. uczestników na wiecu w Dreźnie. Świadomość takiego potencjału implikuje zatem co najmniej neutralne wobec Rosji wypowiedzi chadeckiego premiera rządu krajowego Saksonii. Zachowanie to ma przesłanki zarówno taktycznie, aby zabrać wyborców AfD, jak i strategicznie, tj. jednoczesnej krytyki rządu, ale i nie blokowania w przyszłości kooperacji gospodarczej z Rosją – obojętnie w jaki sposób zakończy się wojna na Ukrainie.